

Józef ŻYCIŃSKI

## W KRĘGU FILOZOFII PROCESU

Opracowania z zakresu historii filozofii nierzadko w swej strukturze i stylu wykazuje podobieństwo do książek telefonicznych, zarówno z racji katalogowego podejścia do uwzględnianych autorów, jak i braku tematycznej ciągłości. Zarzutu tego na pewno nie można wysunąć wobec pracy:

- Charles Hartshorne, *Insights and Oversights of Great Thinkers*, SUNY, Albany 1983.

Hartshorne potrafi dostrzec związki między odległymi w czasie myślicielami oraz relacje między tezami formułowanymi w przeciwstawnych nurtach filozoficznych. Z wyjątkową wnikliwością potrafi on wskazywać element rozwoju i odkrycia filozoficznego w dorobku myślicieli tak różnych jak Pascal, Leibniz, Peirce, Heidegger czy Russell. Stąd też w kontekście jego rozważań można przekonać się łatwo, jak fałszywa była opinia Strawsona, w której sceptycznie twierdził on, że jedyny postęp w filozofii polega na tym, iż czasem udaje się nam wrócić na pozycje zajmowane w przeszłości. Polemizując z tą tezą Hartshorne wskazuje konkretnie, jak oczywiste są obecnie dla przedstawicieli różnych tradycji filozoficznych uproszczenia i braki zawarte w klasycznych argumentach Hume'a, Descartes'a czy Russella. To że braki te są uznawane obecnie powszechnie, pozostaje jednym ze wskaźników, że postęp wiedzy dokonuje się nie tylko w naukach szczegółowych. Myślicielami, których filozoficzny dorobek jest szczególnie bliski Hartshorne'owi są Platon i Whitehead. Nawiązując do idei filozofii procesu zainicjowanej przez Whiteheada w okresie jego wykładów w Uniwersytecie Harvarda, Hartshorne szczególnie dużo miejsca poświęca analizom z zakresu filozofii Boga. Problematyce tej poświęcona jest w sposób szczególny praca:

---

\*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

- Ch. Hartshorne, W. L. Reese, *Philosophers Speak of God*, The University of Chicago Press, London 1963.

Hartshorne, obecnie 88-letni kolega J. A. Wheelera w Uniwersytecie Teksaskim, bada wszystkie teoretycznie możliwe stanowiska w dziedzinie filozofii Boga, analizując zarówno argumenty przedstawicieli myśli ateistycznej, jak i klasycznego teizmu. Ateizm jest dla niego jednak ekspresją rezygnacji poznawczej, którą trudno pogodzić z racjonalizmem poszukującym ostatecznych tłumaczeń. Tradycyjny teizm w wydaniu arystotelesowsko-tomistycznym uważa on z kolei za niewystarczający do adekwatnej interpretacji bogactwa religijnego doświadczenia człowieka. Na teizmie tym w zbyt wielkim stopniu ciąży schematy pojęciowe myśli starogreckiej, natomiast zupełnie nie znalazły w nim rozwinięcia tezy ukazujące Boga jako Miłość. Usiłując przeciwdziałać tym brakom Hartshorne na kartach swych wielu prac (np. w *The Divine Relativity*, *The Logic of Perfection*, *Man's Vision of God*) rozwija swoją panenteistyczną koncepcję Boga. Stanowi ona kontrpropozycję zarówno w stosunku do panteizmu, w którym pośpiesznie utożsamia się Boga ze światem, jak i wobec tradycyjnego teizmu, gdzie dużo więcej miejsca poświęcano problematyce transcendencji niż immanencji. Próbując uniknąć obydwu skrajności Hartshorne rozwija filozoficzną interpretację, w której Bóg jawi się zarówno jako ontyczna podstawa racjonalności świata, jak i immanentny „współtowarzysz naszych cierpień”.

Filozofia procesu stanowi obecnie jeden z dominujących kierunków filozoficznych w USA, gdzie przez 23 lata swego pobytu (1924–1947) Whitehead inspirował bezpośrednio nowy styl refleksji podejmującej wielkie kwestie metafizyki w okresie szczytowej popularności neopozytywizmu. Obecnie w perspektywach poznawczych tej filozofii rozwijane są wielokierunkowe programy badawcze z zakresu ontologii, teorii wartości, etyki, estetyki czy teorii społeczeństwa. Na gruncie polskim pozostaje ona filozofią stosunkowo mało znaną, gdyż dwie klasyczne prace Whiteheada *Process and Reality* oraz *Science and the Modern World* są dopiero przygotowywane do druku. Stąd też wartościowe przybliżenie do głównych tez filozofii procesu może stanowić dla polskiego czytelnika praca

- Eugene H. Peters, *The Creative Advance. An Introduction to Process Philosophy as a Contest for Christian Faith*, The Bethany Press, St. Louis 1969.

Jej autor, profesor filozofii w Hiram, Ohio ukazuje celowość i potrzebę filozofii procesu w kontekście rewolucji Einsteina–Plancka, której następstwa

trudno jest uzgodnić z substancjalistycznymi schematami tradycyjnej metafizyki. Podczas gdy niektóre partie prac Whiteheada porównywano, z racji chaotyczno–fragmentarycznego charakteru, do pism starotestamentalnych proroków mniejszych, główną zasługą opracowania Petersa jest przejrzystość i prostota prezentacji podstawowych tez nowej filozofii. Autor nie unika wskazywania trudności wyłaniających się w filozofii procesu, zachowuje krytyczny dystans wobec panpsychizmu uznawanego przez Hartshorne'a, lecz mimo to przedstawione przez niego perspektywy nowej ontologii urzekają swą wielkością i pięknem.

W inny sposób panoramę problemów podejmowanych w filozofii procesu ukazuje stanowiąca wybór artykułów praca:

- *Proces Philosophy and Christian Thought*, ed. D. Brown, R. E. James, G. Reeves, New York 1971.

Zawiera ona fragmenty najbardziej reprezentatywnych dla omawianego nurtu prac pióra takich autorów, jak: J. B. Cobb, S. M. Ogden, B. E. Mealand, V. Lowe, W. E. Stokes, D. D. Williams, L. S. Ford i innych. Problematyka zagadnień poruszanych na 500 stronach tomu dotyczy m. in. uzasadnienia metafizyki, form nowego teizmu, ewolucji kosmicznej, czasu, rozwoju społeczeństwa, historiozofii, racjonalności i mitu.

Bezpodstawność obaw, iż przyjęcie filozofii procesu musi prowadzić do negacji wcześniejszego dorobku filozofów czy teologów, można łatwo, stwierdzić po zapoznaniu się z wyborem:

- *Religious Experience and Process Theology*, ed. H. J. Cargas, B. Lee, New York Paulist Press 1976.

Zawarte w nim artykuły dotyczą nowego ujęcia doktryny o Eucharystii i wolności człowieka, ukazują perspektywy nowej Chrystologii i nowe aspekty filozofii nadziei. Opracowania te zdają się wskazywać, iż w nowych schematach filozoficznych nie naruszono meritum tradycyjnych ujęć, rozwinięto natomiast analizy nowych aspektów pomijanych w przeszłości. Nowe interpretacje można uważać za kontynuację programu badawczego, jaki sformułował Whitehead, pisząc na kartach *Religion in the Making*: „Ujęcie religijne wyraża się w odkrywaniu prawd dotyczących porządku świata, głębi jego rzeczywistości, wartości [...] i piękna, pędu do życia, pokoju wewnętrznego, tajemnicy zła, [...] kreatywności Wszechświata. Kreatywność ta nie byłaby w stanie zaktualizować się bez tego warunku idealnej harmonii, którym jest Bóg” (s. 119).